Rok XVI. Lwów, 1. Marc 1902. N. 3.



Organ Krajowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Wychodzi każdego 1-go dnia w miesiącu.

Redakcya i Administracya we Lwowie (ulica Piekarska l. 12. II. piętro).

Przedpłata:
W miejscu: rocznie 4·80 koron | Z przesyłką: rocznie 5·60 koron
„ półrocznie 2·40 „ | „ półrocznie 2·80 „
Dla członków związkowych straży pożarnych z przesyłką rocznie 1 koronę.

Ogłoszenia:
Za całą stronicę . . . . **10** koron
„ ćwierć stronicy . . . . . **3** „
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce **6** halerzy.

I. Część urzędowa.

Pamiętajmy o Kasie Zapomóg

L. 229.

Wezwanie. Na podstawie artykułu VII. lit d., statutu Krajowego Związku ochotniczych straży pożarnych i uchwały Rady zawiadowczej z dnia 25. stycznia 1902. r. wzywamy związkowe straże pożarne, ażeby bezzwłocznie przedłożyły Związkowi sprawozdanie zawierające:

1.) Wyciąg z tego ustępu statutu, w którym postanowiono jak często odbywać się mają zwyczajne posiedzenia Wydziału.

2.) Wyciąg ze statutu względem odbywania Walnych Zgromadzeń.

3.) Ilość i daty odbytych w ubiegłym roku posiedzeń Wydziału.

4.) Krótką treść uchwał Wydziału.

5.) Datę Walnego Zgromadzenia w ubiegłym roku.

6.) Streszczenie uchwał Walnego Zgromadzenia.

7.) Dokładny odpis z księgi kasowej dochodów i wydatków za cały ubiegły rok.

8.) Wyszczególnienie potrzeb Towarzystwa w tym celu, ażeby Krajowy Związek och. straży pożarnych odniósł się o ich uzyskanie do właściwych władz.

We Lwowie, dnia 31. stycznia 1902.

Zastępca Naczelnika:
Dr. Alfred Zgórski.

Sekretarz:
Antoni Szczerbowski.

L. 92.

Wezwanie. Na podstawie uchwały Rady zawiadowczej z dnia 25. stycznia b. r. wzywamy związkowe straże pożarne, aby w marcu i kwietniu b. r. przeprowadziły u siebie teoretyczną część nauki pożarnictwa według podręcznika p. t. „*Szkoła pożarnictwa*“.

Na przyszłość należy naukę tę przeprowadzać już z nastaniem zimy aż do maja.

We Lwowie, dnia 2. lutego 1902.

Zastępca Naczelnika:
Dr. Alfred Zgórski

Sekretarz:
Antoni Szczerbowski.

Wykaz

zapłaconych wkładek w czasie od 20. stycznia do 24. lutego 1902.

Kasa Zapomóg. Ochotnicze straże pożarne: Żmigród 10·— K., Stary Sambor 9·20 K., Łodygowice 10 K., Nowy Targ 17·20 K., Brzeżany 19·60 K., Piwniczna 6·40 K., Ottynia 12·40 K., Tarnobrzeg 7·20 K., Wilamowice 8·— K., Kołaczyce 7·20 K., Busk 6·80 K., Ropczyce 8·— K., Przemyśl 14·80 K., Złoczów 12·80 K.,

Stary Sącz 10·40 K., Kolbuszowa 11·60 K., Trembowla 12·80 K., Rudnik 12·— K., Baligród 4·40 K., Bielany 6·— K., Sucha 10·80 K., Dobromil 100·— K., Żabno 8·80 K., Ryglice 3·20 K., Kulików 5·20 K., Dukla 6· K., Nowawieś 7·60 K., Bierzanów 10· – K., Tarnów 27·60 K., Dobra 6·40 K., Peczeniżyn 8·– K., Tuchów 8·– K., Krynica 12·40 K., Niegowić 5·60 K.

Zwykłe wkładki. Ochotnicza straż pożarna: Stary Sambor 4·60 K., Grodzisko 5·20 K., Jawornik wieś 5·20 K., Nowy Targ 8·60 K., Brzeżany 9·80 K., Pruchnik 2·20 K., Kopyczyńcze 8·— K., Wilamowice 4·— K., Rzeszów 8·40 K., Rzochów 3·60 K., Wieliczka 14·— K., Hohenbach 4·.0 K., Uście solne 3·20 K., Myślenice 28·— K., Ropczyce 4·— K., Żurawno 5·20 K., Brzozów 4·— K., Przemyśl 14·80 K., Łuczyce 14·40 K., Hecznarowice 3·20 K., Sie-niawa 2.— K., Rudnik 6·— K., Rymanów 4·80 K., Baligród 2·20 K., Bielany 3· K., Sucha 5·40 K., Rohatyn 5·60 K., Krzeszowice 4·80 K., Niemirów 4·— K., Żabno 4·— K., Knihinin 4·40 K., Huczko 4.80 K., Baranów 5·60 K., Złoczów 6·40 K., Kulików 2·60 K., Nowawieś 3·80 K., Bierzanów 4·40 K., Tarnów 13·80 K., Dobra 3·70 K., Tuchów 4·— K., Krynica 6·20 K., Kolbuszowa 5·80 K., Niegowić 4·— K., Lubaczów 4·— K., Jarosław 6·— K., Leżajsk 3·60 K., Bursztyn 4·— K., Niżniów 4 K., Bochnia 8·80 K., Wadowice 10·— K., Buczkowice 5· K., Chrzanów 6· K., Krościenko 4·— K., Sambor 6.— K., Czaniec 3·60 K., Jagielnica 2·40 K., Wołowice 3·40 K., Niżankowice 4.20 K., Lutowiska 3·— K.

II. Z nauki o strażach i pożarnictwie.

Ćwiczenia rzędowe.

Ćwiczenia rzędowe stanowią techniczną część wykształcenia korpusu strażackiego. Chociaż one nie decydują o zupełnem wyćwiczeniu korpusu który przedewszystkiem w nauce należytego obchodzenia się z przyrządami pożarnymi i w nauce teoretycznej z zakresu pożarnictwa biegłym być ma, to jednak ćwiczeń tych żaden korpus strażacki lekceważyć sobie nie powinien. One stanowią bowiem nieodłączną część szkolnych ćwiczeń z przyrządami pożarnymi, a gdy korpus strażacki w musztrze rzędowej jest dobrze wyćwiczony, wówczas podczas publicznych występów sprawia dobre wrażenie, należycie się przedstawia, inaczej zaś budzi śmiech i politowanie. Łatwem też jest do zrozumienia, że większa ilość ludzi razem działająca i pod wspólnymi rozkazami, nie mogłaby w ogóle wystąpić w karnym porządku, gdyby nie znała pewnych ruchów ład w niej utrzymujących. Każde też ćwiczenia strażackie poprzedzać powinna musztra rzędowa na komendy.

Straż pożarna nie potrzebuje umieć wszystkich ozdobnych pochodów i ustawiania w kolumny, jednakże niech najpotrzebniejsze dla niej części musztry rzędowej wykonuje bardzo dokładnie. W niniejszym więc regulaminie mieszczą się te części ćwiczeń rzędowych, które każdy korpus strażacki musi umieć i zupełnie poprawnie wykonywać.

I.

Komendy.

Komendy wypowiadać należy tonem doniosłym. Niektóre komendy składają się z dwóch części:

a) z części zapowiadającej t. j. pierwszej części, którą wygłasza się wolno i przeciągle;

b) z części wykonawczej t. j. drugiej części oznaczającej ten moment czasu, w którym dany ruch ma być wykonany; tę ostatnią część wygłasza się energicznie, ostro i krótko.

Jeżeli komenda wypowiedzianą będzie nie dość głośno lub niewyraźnie, wykonanie będzie liche.

Po części zapowiadającej należy zrobić pauzę, ażeby ćwiczący zoryentować się mogli, jaka czynność ma nastąpić, poczem dopiero wypowiada część wykonawczą komendy. Nie wolno między częścią zapowiadającą a częścią wykonawczą robić uwag. Jeżeliby konieczna potrzeba tego wymagała, to po uwadze należy całą komendę powtórzyć t. j. powtórzyć część zapowiadającą i część wykonawczą komendy.

Komendant zajmuje przed oddziałem takie miejsce, żeby wszyscy ćwiczący mogli go widzieć, tudzież aby i on wszystkich miał na oku i każdy błąd spostrzegł.

Przy rozkazywaniu należy natężenie głosu zastosowywać do liczby ćwiczących i do przestrzeni, w której się ćwiczenia odbywają.

Stosowne znaki ręką pomagają w zrozumieniu nawet niedosłyszanego rozkazu

Z cierpliwością bezustanną należy zwracać uwagę ćwiczących na układ ich ciała, postawę, chód i wszelkie ruchy, rozumnie pobudzać do energicznego wykonywania komend, a wytykać opieszałość.

Z chwilą wydania rozkazu:

„Baczność!“ należy żądać wojskowego rygoru i konsekwentnie go przestrzegać, gdyż najmniejsze w tym kierunku przekroczenie sprowadza niekarność. Z drugiej strony znów nie powinno się natężenia tego przedłużać bez potrzeby, a w szczególności nie pozostawiać ćwiczących bezczynnie w miejscu.

Objaśniać należy raźno lub też gdy treść pouczenia wymaga dłuższego czasu, zarządzić spoczynek.

Jeżeli ćwiczący ruch jaki źle wykonają, natenczas należy ruch ten powtórzyć z nimi kilka razy. W tym celu zarządza się szybki powrót do pierwotnego ustawienia, który wykonać mają na komendę: „Wróć!“ W regulaminie niniejszym części zapowiadające komend oznaczone są drukiem rozstrzelonym, a części wykonawcze drukiem **grubym**.

II

Ustawienie.

Do ustawienia ćwiczących w rząd używamy komendy:

1. „Stawaj — **w rząd!**“

Wszyscy ustawiają się podług wzroku w jeden rząd twarzami do komendanta o sześć kroków za komendantem. Najwyższy staje na prawem skrzydle, najniższy na lewem, jeden obok drugiego, jednak tak, aby swoboda ruchów w miejscu nie była krępowaną i tak, aby ręka zgięta w łokciu dotykała łokcia sąsiada. (czucie). Środek rzędu stoi naprzeciw dowódcy, który twarzą zwrócony jest do rzędu.

Najlepszą oceną należytego ustawienia podług wzrostu jest porównywanie poziomu barku jednego ćwiczącego z barkiem drugiego.

2. **„Baczność!“**

Na tę komendę strażak przybiera prawidłową postawę zasadną, która odznacza się następującymi cechami: Pięty złączone, palce stóp oddalone od siebie na długość własnej stopy, nogi w kolanach naprężone, piersi naprzód, byle nie przesadnie wystawione; łopatki wciśnięte, ramiona zwisłe; łokcie cofnięte wstecz; dłonie przyciśnięte do ud, wielki palec (kciuk) leży na szwie u spodni głowa wzniesiona, wzrok zwrócony przed siebie.

3. „W miejscu **spocznij**!“

Ta komenda dozwala ćwiczącym przybrać postawę dowolną, jednak z tem zastrzeżeniem, iż lewej nogi poruszyć z miejsca nie wolno.

III

Tworzenie plutonu (oddziału).

Gdy na komendę: „Stawaj — **w rząd**!“ ćwiczący rząd ten utworzyli, następuje komenda:

4. **„Odlicz!“**

Pierwszy ćwiczący na prawem skrzydle wypowiada głośno: „raz“, następny wypowiada: „dwa“, trzeci wypowiada znowu: „raz“. czwarty: „dwa“ itd. aż do ostatniego na lewem skrzydle.

5. „Formuj **dwójki**!“

Dwójkami zowiemy ustawienie dwóch rzędów jeden za drugim w odstępie jednego metra (licząc od pięt ćwiczących pierwszego rzędu do pięt ćwiczących rzędu drugiego) w ten sposób, iż każdy ćwiczący drugiego rzędu kryje się na jednego ćwiczącego pierwszego rzędu.

Na powyższą komendę ci, którzy oznaczeni są liczbą 2 t. j. „drudzy“ (dwójki) robią prawą nogą duży krok wstecz na prawo, poczem wszyscy: tak „pierwsi“ (jedynki) jak i „drudzy“ (dwójki) cwałując bokiem łączą się do prawoskrzydłowego.

Oznaczeni liczbą 1 t. j. „pierwsi“ (jedynki), stojący w pierwszym rzędzie baczą na tzw. „czucie“ tj. na odległość od sąsiadów z obu stron. a „drudzy“ (dwójki) baczą na „krycie“.

Czucie jest wówczas prawidłowem, skoro pomiędzy ćwiczącymi, obok siebie stojącymi, tyle tylko pozostaje wolnej przestrzeni, ile potrzeba do przesunięcia ręki otwartej, trzymanej kciukiem do góry.

Kryciem nazywamy ustawienie, gdy „drudzy“ (dwójki) zupełnie dokładnie kryją się za „pierwszych“ (jedynki).

6. „Równaj się w pra-**wo**! (le-**wo**!)“

Wszyscy, oprócz dotyczącej starszyzny prawo — (lewo) skrzydłowej. zwracają twarz w prawo (lewo) i stosownie do tego, czy tworzą wgłębienia, czy też wypuklenia rzędów, występują wprzód lub cofają i równają swój bark prawy (lewy) z barkiem sąsiada.

Rzędy są wtenczas wyrównane, gdy pięty wszystkich ćwiczących znajdują się na jednej prostej linii, gdy linia pomyślana przez barki wszystkich ćwiczących jest prostą, gdy ćwiczący, zwróciwszy twarz we wskazaną stronę bliższem okiem widzi sąsiada, drugiem zaś, jakby we mgle, część rzędu z tejże strony.

Poczem na: „**Baczność**!“ wszyscy wykonują ruch głową wprost.

7. „Formuj **rząd**!“

Wszyscy, oprócz prawego skrzydłowego, rozstępują się cwałem bocznym ku lewej stronie, a wtedy „drudzy“ (dwójki) w miarę powstających wolnych przestrzeni, wstępują do rzędu pierwszego, stając po lewej stronie swoich „pierwszych“ (jedynek). Powstałe przy rozstępie w rzędzie pierwszym luki mają być tylko tak wielkie, aby „drudzy“ (dwójki) wejść w nie i czucie zachować mogli.

8 **„Rozejść się!“**

Wszyscy opuszczają pluton i rozchodzą się bez żadnego porządku nie oddalając się jednakże z miejsca ćwiczeń.

IV.

Zwroty głowy.

9. „Oczy w pra-**wo**! (le-**wo**!)

Wszyscy zwracają tylko głowę w nakazanym kierunku Przy zwrocie głowy unikać należy poruszenia barków, lub nachylania głowy naprzód.

Na komendę: „**Baczność**!“ wszyscy zwracają głowę wprost.

V.

Obroty ciała.

10. „W prawo **zwrot**!“

Wszyscy robią obrót w prawo o kąt równający się 90^0 na prawej pięcie i na palcach lewej nogi.

11. W lewo **zwrot**!“

Wszyscy robią obrót w lewo o kąt równający się 90^0 na lewej pięcie i na palcach prawej nogi.

Uwaga. Początkowo należy ćwiczyć te obroty w dwóch taktach: na „raz!“ wykonywa się obrót na lanie, poczem wyprężoną wprzód, uderzamy całą stopą, zwróconą palcami na zewnątrz, z mierną siłą w ziemię. pięcie i palcach do takiej postawy, jakby się miało wykroczyć, na „dwa!“ ściąga się nogę, w tyle będącą, do postawy jak na: „**Baczność**!“

12. „Wstecz **zwrot**!“

Zwrot wstecz (w tył) wykonywa się tylko na lewej pięcie i na palcach prawej stopy, a więc zawsze w lewą stronę, noga lewa ma być osią obrotu.

Uwaga: W początkach celem nabycia wprawy ćwiczyć należy obrót ten w dwóch taktach: na „r a z!" obrót na lewej pięcie i na palcach prawej stopy, na „d w a!" przysuwa się nogę prawą do lewej.

Aby powrócić do pierwotnego ustawienia wydaje się komendę: „**We front**!" a wszyscy robią obrót na lewej pięcie przy pomocy palców stopy prawej do prawidłowego ustawienia czołem do dowódcy.

VI.

Zbiórka, marsze i zachodzenia.

13. „D o **szeregów**!"

Naczelnik lub komendant ćwiczeń wyciąga prawą ręką w tę stronę, z której ma stanąć prawe skrzydło plutonu. Wszyscy ustawiają się podług wzrostu za naczelnikiem lub komendantem ćwiczeń w dwa rzędy, w oddaleniu trzech kroków, twarzą zwróceni w tę stronę, w którą naczelnik lub dowódca jest zwrócony, uważając, iżby środek plutonu padał prostopadle na naczelnika lub komendanta.

14. „N a p r z ó d **marsz**!"

Każdy marsz i bieg musi się rozpoczynać l e w ą nogą.

Ażeby wprawić ćwiczących w należyty i prawidłowy pochód rozpoczyna się to ćwiczenie tak zwanym „krokiem ćwiczebnym" na dwa tempa: „r a z!" „d w a!"

Na komendę: „Ć w i c z e b n y k r o k!" wszyscy ćwiczący splatają ręce na krzyżach, chwytając się za przeciwne łokcie.

Na komendę: „r a z!" ugina ćwiczący lewą nogę szybko w kolanie i wyrzuciwszy ją silnie wprzód robi nią krok, stawia c a ł ą s t o p ę silnie na ziemi, przyczem równocześnie ciężar ciała całkowicie przenosi na nogę wykraczającą, prawa noga pozostaje wyprężona w tyle, jedynie pięta tej nogi wzniesie się w górę bez odrywania palców stopy od ziemi.

Na komendę: „d w a!" wykracza ćwiczący prawą n o g ą według prawideł poprzednio przytoczonych, a wtedy lewa noga przychodzi w to położenie, w którem przedtem była prawa. Jednostajność kroku i rytmu podczas pochodu polega na ciągłem, zgodnem wykraczaniu wszystkich ćwiczących tą samą nogą. Jednostajność kroku i rytmu reguluje się i podtrzymuje w początkach liczeniem: raz! dwa! lub: lewa! prawa!

Układ ciała podczas pochodu jest wtenczas należyty, gdy tułów i głowę trzymamy prosto, gdy ramiona, pozostawione własnemu ciężarowi, nabiorą ruchu wachadłowego i gdy nogę wykraczającą uginamy w ko-

Jeżeli ćwiczący w ciągu marszu wskutek niezachowania rytmu „zgubił" jednostajność kroku, odzyska go „zmianą kroku". Dok. nast.

Strażacy powiatowi.

Celem wykonywania lepszego nadzoru nad policyą ogniową, strażami pożarnemi gminnemi i przyrządami pożarnymi w gminach powiatu borszczowskiego, jakoteż w celu przeprowadzania od czasu do czasu wzorowych i prawidłowych ćwiczeń pożarniczych w gminach, ustanowił Wydział Rady powiatowej w Borszczowie 16 strażaków pożarnych powiatowych dla 16 grup gmin powiatu borszczowskiego.

Jako siedziby tychże wyznaczone zostały gminy położone w środku każdej ustanowionej grupy.

Strażacy pożarni powiatowi otrzymywać będą remuneracye roczne z funduszów powiatowych. Wysokość remuneracyi zależy od ilości gmin dotyczącej grupy licząc po 4 korony za każdą gminę. Ponadto wyznaczy Wydział powiatowy w Borszczowie corocznie pewną kwotę na nagrody dla najpilniejszych strażaków powiatowych.

Do odbywania poruczonych lustracyi otrzyma strażak powiatowy legitymacyę z Wydziału powiatowego ważną na cały czas urzędowania, oraz książkę kontrolną, w której naczelnicy gmin podpisem swym i pieczęcią potwierdzać będą wykonanie czynności rzeczonemu strażakowi.

Jako zewnętrzną odznakę otrzyma strażak powiatowy od Wydziału powiatowego kompletny mundur strażacki z uzbrojeniem i odznaką starszeństwa według regulaminu związkowego.

Strażak pożarny powiatowy jest podwładnym organem pomocniczym powiatowego lustratora pożarnego.

We wszystkich sprawach dotyczących policyi ogniowej i pożarnictwa, odnosi się bezpośrednio do swego lustratora powiatowego jako swego przełożonego.

Wszystkie sprawozdania strażaka powiatowego lub doniesienia uczynione ustnie lub na piśmie muszą być bezstronne treściwe i polegające na prawdzie.

Przed rozpoczęciem poruczonego urzędowania zgłasza się powiatowy strażak każdorazowo najpierw u naczelnika gminy lub tegoż zastępcy i prosi o delegata gminy do asystencyi dla całej swej czynności w gminie, przyczem ma zawsze okazać swą legitymacyę

W czasie swego urzędowania po gminach udziela strażak powiatowy swych spostrzeżeń i uwag obecnemu delegatowi gminy lub przez tegoż delegata, nigdy zaś sam bezpośrednio o ile to tyczyć będzie Zwierzchności gminnej lub mieszkańców odnośnej gminy.

Do czynności powiatowego strażaka pożarnego należy:

a) zwiedzić każdego roku dwa razy t. j. na wiosnę i po żniwach wszystkie gminy swej grupy;

b) zbadać w tych gminach, czy sikawki i wszystkie przyrządy pożarne i ratunkowe znajdują się w należytym ładzie i porządku;

c) przeprowadzić ze strażą pożarną ćwiczenia;

d) zbadać, czy w każdej gminie odbyto przepisaną rewizyę policyjno-ogniową;

e) zbadać i oglądnąć miejsce, skąd w razie pożaru biorą wodę, czy jest wody podostatkiem, czy dojazdy są dobre; zbadać dostępy do pomp, studzień oraz urządzenia tychże studzien i poczynić możliwe wnioski co do zmian na lepsze;

f) po skończonej lustracyi przedłożyć książkę kontrolną naczelnikowi gminy do potwierdzenia i oznajmić mu o wyniku lustracyi celem zarządzenia potrzebnych kroków dla usunięcia braków lub zaniedbań.

Oprócz wyliczonych powyżej obowiązków powinien strażak powiatowy starać się i utrzymywać w gminie, w której zamieszkuje, największy ład i porządek pod względem pożarniczym, aby ta gmina służyć mogła za wzór i przykład dla innych gmin jego grupy.

Powiatowym strażakiem może być tylko uczestnik powiatowego kursu pożarnictwa, który otrzymał świadectwo, że może być użyty na powiatowego strażaka.

Powyżej opisana organizacya strażaków powiatowych wydaje się nam bardzo praktyczną i do celu wiodącą.

Wydział Rady powiatowej w Borszczowie (Wiceprezes Ordynat Czarkowski — Golejowski zajmuje się bardzo gorliwie obroną pożarną w powiecie), urządził w Borszczowie kurs pożarnictwa dla powiatowych strażaków w dniach od 16 do 22. lutego b. r.

Naukę na kursie przeprowadzali instruktorowie naszego Związku. Dr. Maksymilian Mosler udzielał nauki o pierwszej pomocy w nagłych wypadkach.

Kurs zakończył się egzaminem w obec całej borszczowskiej inteligencyi i wypadł bardzo dobrze.

Nowy regulamin umundurowania, uzbrojenia i odznak starszeństwa.

Rada zawiadowcza Krajowego Związku ochotniczych straży pożarnych uchwaliła na posiedzeniu w dniu 25. stycznia 1902. nowy regulamin, obejmujący w pięciu ustępach przepisy względem: I. munduru strażackiego; II. odznak starszeństwa; III. uzbrojenia; IV. opasek służbowych i V. odznak honorowych.

Różnice pomiędzy postanowieniami dawniejszego a nowego regulaminu i zmiany są następujące:

ad I. Kołnierz bluzy względnie kabata ma być wykładany (kościuszkowski), bez wyłogów, z wypustką ponsową.

Czapki u Naczelników straży i tychże zastępców, u członków Zarządu i urzędników Związku Krajowego mają zamiast srebrnego sznurka na pasku czarną, morową, jedwabną wstążkę 3·5 m. szerokości.

Kołnierzyk biały, stojący, równy. Zamiast płaszcza guńka zimowa ze sukna grubego, ciemno-bronzowego koloru, krój zupełnie taki jak bluzy względnie kabata, kołnierz zwyczajnie wykładany, bez paroli i niepaspolowany, rękawy niewykładane.

ad II. Wyrugowane zostały wszelkie taśmy na kołnierzach i tasiemki złote i srebrne.

Jako odznaki służą na kołnierzu bluzy względnie kabata metalowe znaczki (dwa toporki i hełm fig 1.) i czerwone wełniane, czerwone jedwabne, srebrne i złote, naramienniki (wzór czeskich naramienników).



Fig. 1.

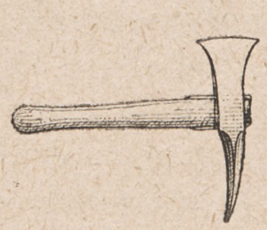


Fig. 3.

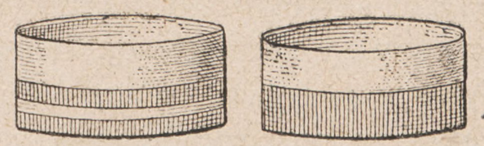


Fig. 4.



Fig. 2.



Fig. 5.

ad III. Hełmy jak dawniej. Swistawki lub hupki tylko na czerwonych wełnianych i czerwonych jedwabnych sznurkach przytwierdzone do krytego guzika u góry bluzy względnie kabata i sznurki te biegną przez środek piersi, a świstawki ukryte w bluzie względnie w kabacie.

Długie szpady, szable i miecze należą już do historyi! Tylko krótkie szpady (fig. 2.) przepisuje regulamin dla naczelników straży, tychże zastępców, członków Rady zawiadowczej i urzędników Krajowego Związku, zresztą toporki przepisowe (fig. 3).

ad IV. Opaski służbowe noszą członkowie straży pożarnych na lewym rękawie tylko wtenczas, gdy nie występują w mundurze. Opaski służbowe u zastępcy komendanta i komendanta oddziałowego, u zastępcy naczelnika i naczelnika mają w pośrodku ponsowej części srebrną tasiemkę na 5 *mm.* szerokości (fig. 4.). Pasek ten jest ze złotej tasiemki i tak samo szeroki u członków Rady zawiadowczej i urzędników Krajowego Związku.

ad V. Odznakami honorowemi za 25, 30, 35 i 40 lat służby strażackiej są tarcze czerwone (kształt elipsy 40/50 mm). ozdobione wieńcem laurowym złotym, haftowanym. W pośrodku tarczy widnieje cyfra rzymska, złotem haftowana, odpowiadająca ilości lat służby. Tarcze te przytwierdzają się do lewego naramiennika (fig. 5).

Ochrony dla prądnika.

Obowiązkiem prądnika przy gaszeniu pożaru jest zbliżyć się z prądem do rdzenia pożaru.

Prądnik wtenczas narażony jest na gorąco i wskutek tego gorąca na poparzenie.

Do ochrony przed tym gorącem służą prądnikom: tarcze, parasole i pokrowce ochronne.

Tarcza ochronna, sporządzona z tkaniny asbestowej, przytwierdzonej do drążków trzcinowych jest tak urządzoną, że daje się składać.

U góry tej tarczy jest otwór do patrzenia, a poniżej otwór na prądnicę. Prądnik pracując kryje się za tarczę.

Parasol systemu Giesberga również jest sporządzony z tkaniny asbestowej, rozpiętej wachlarzowato na szkielecie z prętów. Parasol nakłada się na prądnicę zaraz za pyszczkiem i tak z nałożonym parasolem operuje.

Bardzo praktycznymi wydają się być pokrowce ochronne systemu Józefa Früauffa ze Lwowa (fig. 1.).



Fig. 1.

Sporządzone są one z tkaniny inpregnowanej, która zastępuje asbest. Pokrowiec nie krępuje ruchów prądnika, ochrania twarz i ręce, a nadto ułatwia oddech powietrzem ochładzanym przez specyalnie do tego celu sporządzony płyn, którym nasycona jest gąbka.

Tarcze i parasole trzeba sprowadzać od Prusaków po cenie 80 K. za tarczę, 40 K. za parasol (bez należytości cłowej).

Tylko 40 Koron kosztuje pokrowiec Früauffa, lwowskiego przemysłowca!

III. Ruch Towarzystw strażackich.

Borszczów. (*Pożar*). Dnia 20 z. m. wybuchł tu pożar w realności Berischa Blumenthala, obok składu nafty i prochu, który to pożar mógł być groźnym z powodu tej okoliczności, że powiatowe miasto Borszczów nie posiada żadnej straży pożarnej. Pożar ugasili uczestnicy odbywającego się tutaj powiatowego kursu pożarnictwa pod komendą instruktora związku strażackiego ze Lwowa.

Bielany. W myśl §. 13 statutu odbyło się dnia 25 stycznia 1902 doroczne Walne Zgromadzenie ochotniczej straży pożarnej pod przewodnictwem p. Jędrzeja Gabrysia, naczelnika straży, w obecności 15 członków i Rady gminnej. Po odczytaniu sprawozdania za rok 1901, tudzież po przedłożeniu rachunków, które w całości przyjęto, przystąpiono w myśl §. 9 statutu do wyboru prezesa, naczelnika straży i tegoż zastępcy. Prezesem wybrano księdza proboszcza Ignacego Waszkiewicza, naczelnikiem straży zatwierdzono ponownie Jędrzeja Gabrysia, a jego zastępcą obrano Jana Gabrysia. Reszta członków Wydziału jak również członków należących do sądu honorowego pozostała nie zmienioną.

Nadmienić tu wypada, że za wpływem Zarządu straży ubezpieczyło się w miesiącu styczniu b. r. 24 gospodarzy od ognia w Towarzystwie Wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie.

Czaniec. W dniu 9 lutego odbyło się Walne Zgromadzenie, na którem wybrano prezesem Alfreda Fijałkowskiego, tegoż zastępcą Andrzeja Ganzela, naczelnikiem korpusu Franciszka Wojtyłę, tegoż zastępcą Franciszka Kowalskiego Komendantami i tychże zastępcami wybrani zostali: Jan Kowalski, Tomasz Trojak, Karol Gawenda i Franciszek Kowalski starszy, zaś adjutantem Józef Gałuszka

Krynica Na Walnem Zgromadzeniu, które się odbyło w dniu 21 stycznia b. r. zostali wybrani: prezesem Antoni Mravincsics, naczelnikiem Dr. Franciszek Kmietowicz, zastępcami naczelnika Józef Widleński i Michał Kozacki, sekretarzem i magazynierem Tomasz Kubicki, nadto wydziałowymi: Leon Kamyk, Władysław Kamyk, Antoni Kamiński, Szczepan Sychowski, Stanisław Kołodziejczyk.

Hecznarowice. Dnia 2. lutego b. r. zwołane zostało Walne Zgromadzenie ochotniczej straży pożarnej, na którem po odczytaniu sprawozdania za rok 1901 i po zamknięciu rachunków wybrano ponownie prezesem Józefa Formasa, naczelnika gminy. Przy wyborze naczelnika straży, padł wybór jednogłośnie na byłego na-

czelnika i założyciela straży Wojciecha Pająka. Zastępcą naczelnika wybrano Macieja Mikę, a sekretarzem Tadeusza Schwarza; resztę członków Wydziału zatwierdzono tych samych co w roku 1901.

IV. Kronika pożarów.

Pożary leśne w Finlandyi.

Położone nad zatoką Botnicką i Fińską Wielkie księstwo Finlandzkie, należące do Cesarstwa Rosyjskiego, zajmuje powierzchni 6,380 mil kwadratowych. Kraj ten, z powodu swego klimatu, w północnych stronach skąpo zaludniony, w 2-ch trzecich przeszło częściach swego obszaru zarośnięty jest lasem, przeważnie sosnowym i jodłowym. Uboga gleba tej prowincyi nie byłaby w stanie wyżywić miejscowej, aczkolwiek pracowitej i oszczędnej ludności, gdyby las nie dostarczał jej bogatego źródła dochodu.

Przemysł drzewny wysoko tam rozwinięty został, i stuk młotów, chrzęst tartaków, świst i szum maszyn parowych, rozlega się wszędzie po ciemnych borach południowej głównie Finlandyi. Ale z drugiej strony ten przemysł, stanowiący połowę, bez mała, artykułów wywożonych z Finlandyi, a prawie czwartą część jej wytwórczości — przyczynia się do szerzenia klęsk ogniowych.

W fabrykach, gdzie siłą odruchową jest para, wytwarzana przez ogień, a otoczonych nadto ze wszech stron łatwopalnymi materyałami, wypadki pożarów muszą być częste. Najbardziej jednak rozpowszechnioną przyczyną powstawania bywa, będące w zwyczaju wypalanie lasów, w celu uzyskania terenu do karczówki pod rolę lub na pastwiska.

Często też powstają pożary leśne od iskier przebiegających kraj parowozów. Zrozumialszemi te wszystkie przyczyny się staną, gdy się dowiemy, że w porze letniej bywają tam upały dochodzące do 30 stopni i że skutkiem tego smolny łom, igliwie, powierzchnie torfowisk wysychają do stopnia zapalności i od najmniejszej iskry wybuchają płomieniem.

Przekonywającym dowodem, że pożary leśne przeważnie z przytoczonych przyczyn pochodzą jest to, że w okolicach mniej przemysłowych i mało zamieszkałych bez porównania mniej ich się zdarza. Różnice między temi okolicami uwydatnią się najwyraźniej przez cyfry:

W gubernii Abo-Biernborgskiej w przeciągu lat 5-ciu — od r. 1886 do 1900 wypaliło się 2,654 hektarów leśnych, które poczyniły straty 76,389 marek, w tym samym okresie czasu, na 2 i pół razu większym obszarze leśnym w gubernii Uleaborskiej spaliło się 965 hektarów lasu, powodując strat na 6,265 marek.

Jak powiedzieliśmy wyżej to przemysł leśny obok rybołówstwa, kopalnictwa i myśliwstwa stanowi jedną z podwalin dobrobytu, tego od natury skąpo uposażonego kraju; zrozumieć więc łatwo, że częste pożary równają się klęskom ogólno-narodowym.

A nie tylko po lasach ogień grasuje dosyć często, nawiedza też miasta, tak, że z 30 miast tego kraju, nie znajdzie ani jednego, coby w przeszłości razy kilka do szczętu nie zgorzało. I nie należy sądzić, że ochrona ogniowa w Finlandyi znajduje się w zaniedbaniu, owszem, zarząd kraju ma o niej należytą pieczę, skoro z 16 milionowego budżetu całego kraju, na potrzeby pożarnictwa wydziela 400.000 marek. To też przy obecnej organizacyi pomocy ratunkowej, w miastach jest o wiele bezpieczniej niż dawniej a tem bardziej we wsiach, które na sposób finlandzki tworzą daleko od siebie rozrzucone sadyby. Tylko na pożary leśne dotąd środka ochronnego nie wynaleźli.

V. Rozmaitości.

Opalanie naftą. Czasopismo *Nafta* donosi: Nowy sposób palenia produktami naftowymi obmyślił pewien dziennikarz wiedeński nazwiskiem Wilson, a naoczni świadkowie zapowiadają temu wynalazkowi wielką przyszłość. Polega on na zastosowaniu porowatych kul z materyału nietopliwego, które, nasycone naftą, przychodzą do pieca wprost na palenisko. Sposób ten da się równie dobrze użyć przy piecach pokojowych jakoteż parowych kotłach, a więc dla celów wielkiego przemysłu. W ostatnim wypadku p. Wilson proponuje specyalnie skonstruowane palenisko, na którem cała serya kul porowatych bez przerwy palić się może. Do użytku w pokojach wystarcza 4—5 kul, zapalanych łatwo zapałką, które w przeciągu godziny ogrzewają średni piec a tem samem ubikacyę. Spalenie ma być doszczętne, bez sadzy, a kule wystarczają na czas nieograniczony, p. Wilson przynajmniej posługuje się tym samym garniturem już przez 6 miesięcy. Wynalazek zgłoszonym został do opatentowania i przeszedł już stadyum wstępnych prób.

Pomysł takiego palenia nie jest nowy. W dziele znanego rosyjskiego fachowca St. Guliszambarowa p. t. *Nieftianoje otoplenije* Petersburg 1887, można czytać na str. 27. co następuje: „Trzeci system (spalanie produktów naftowych w porowatych ogniotrwałych substancyach jakoto: pumeks, asbest, tuf, które zastępują miejsce palników, a olej kursuje w porach podobnie jak w knotach lamp) miał za granicą wielu zwolenników, Wojnicki wystąpił z przyrządem, na tej zasadzie opartym“. O rezultatach autorowi nic nie wiadomo, lecz całe przeprowadzenie polegające na przeciskaniu oleju przez piasek, na którego powierzchni goreje, wzbudza w nim mało zaufania, głównie dlatego, że lekkie części nafty przytem zostają wypalone, natomiast cięższe przeważnie tylko się rozkładają, aż w końcu pozapychają pory.

W magistracie Częstochowskim odbyło się zebranie obywateli pod przewodnictwem prezydenta Wnorowskiego, dla wprowadzenia w czyn poruszonej na jubileuszu strażackim sprawy opodatkowania obywateli na rzecz straży. Jednomyślnie zgodzono się na opłacanie na ten cel 1% od dochodu brutto z każdego domu. Obliczono że tym sposobem dochód straży powiększy się o 2,500 rubli rocznie.

Siódmy Zjazd austryackich straży pożarnych odbędzie się w Solnogrodzie dopiero w dniach 7. i 8. września b. r.

Członkiem honorowym zamianowała ochotnicza straż pożarna w Nadwórnej p. Juliana Chromiańczuka w dowód uznania zasług położonych około rozwoju Towarzystwa

Podziękowanie. Gmina Uhorniki składa niniejszem podziękowanie Straży Ochotniczej Ottynijskiej za chętną i skuteczną pomoc podczas pożaru u Fedora Marcinków na dniu 10 lutego o godzinie pierwszej w nocy.

Uhorniki 14 lutego 1902.

Jan Bień
naczel. Gminy.

Z humorystyki.

1. (Marzenie panny Kunegundy). Dym wciska się do mnie.... tracę przytomność.... budzę się narzeczoną mego wybawcy strażaka!

2. (Poradził sobie).

— Co, ty strażakiem?

— Poradziłem sobie w ten sposób z moją teściową.

— ?

— Od czasu kiedy ją przy ćwiczeniach oblano wodą, zdaleka omija każdego strażaka

3. (Pedant)

Służący: Panie Profesorze, dom się pali!

Profesor: Mój kochany powiedz o tem żonie, nie zajmuję się domowemi sprawami.

VI Poczta Redakcyi.

Panu A. B. w W. Stanowczo radzimy zakupić sikawkę w fabryce wagonów i maszyn w Sanoku, bo sikawki sanockie uznane zostały przez związkową Komisyę techniczną za bardzo dobre.

Redaktor odpowiedzialny: Szczerbowski Antoni. Nakładem „Związku ochotniczych straży pożarnych“.
Z drukarni Pillera i Spółki we Lwowie.